

Grota Jana Chrzciciela

Grota Jana Chrzciciela została odkryta w pobliżu Ain Karem, niedaleko od Jerozolimy! Teoria Shimona Gibsona – słynnego archeologa biblijnego – nie została przyjęta bezkrytycznie. Oponenti zalecają ostrożność.

MARIUSZ ROSIK



WEJŚCIE DO DOMNIEMANEJ GROTY JANA CHRZCICIELA W AIN KEREM

Reuven Kalifon – nauczyciel z kibucu Tzuba, wskazał angielskim archeologom w 1999 r. tajemniczą jaskinię, którą odnaleźli jego uczniowie. Sprawą zainteresował się Shimon Gibson. To on postawił tezę, że chodzi o grootę, w której swą działalność prowadził Jan Chrzciciel. Jego książka *The Cave of John the Baptist* zawiera błyskotliwe stwierdzenie: „Składając razem najnowsze fakty archeologiczne z dostępnymi informacjami historycznymi w literaturze naukowej, wierzę, że jestem w stanie rzucić jasny snop światła na osobowość i misję Jana Chrzciciela. Kim był? Skąd pochodził? Jakie były jego przekonania? Co oznaczał jego chrzest?”.

Pozabiblijne wzmianki o Janie Chrzcicielu są bardzo nieliczne. Wspomina o nim jedynie żydowski historyk Józef Flawiusz. Przeważająca część informacji na temat jego życia i działalności pochodzi z Ewangelii. Ruch zapoczątkowany przez Jana Chrzciciela nie zatoczył tak szerokich kręgów jak np. nurt faryzejski. Uczniowie Jana jednak istnieli również po jego ścięciu, powołując się na chrzest przyjęty z jego rąk. Świadczą o tym wzmianki w *Dziejach Apostolskich*. Zainteresowanie postacią Jana Chrzciciela było żywe w I wieku nie tylko wśród chrześcijan. Wspomniany Flawiusz

pisał o nim: „Wszelako niektórzy Żydzi uważali, że wojsko Heroda zginęło z woli Boga, który zesłał nań niewątpliwie słuszną karę za jego postępek względem Jana zwanego Chrzcicielem. Herod bowiem kazał go zabić, choć był to mąż zacny” (*Antiquitates judaicae* 18,117).

Zainteresowanie to wcale nie spadło z biegiem czasu. Prowadziło do tworzenia się mniej lub bardziej wiarygodnych tradycji i legend związanych z postacią prekursora Jezusa, funkcjonujących w mentalności chrześcijan, a niekiedy zapisywanych w apokryfach lub pismach wyrastających z pobożności ludowej. Zainteresowanie to trwa do dziś. Dlatego wiadomość o odkryciu groty lotem błyskawicy obiegła świat. Jedno z najbardziej poczytnych pism izraelskich, „The Jerusalem Post”, zatytułowało artykuł, pozbawiając czytelników cienia wątpliwości: „Grota Jana Chrzciciela znaleziona w pobliżu Jerozolimy”. Mówiono o tej wiadomości w radio watykańskim.

SYMBOLE NA ŚCIANACH

Grota znajduje się w pobliżu Ain Karem, na terenie należącym do kibucu Tzuba. Od wieków te rejonu łączono w tradycji chrześcijańskiej z osobą Jana Chrzciciela. Przypuszczalnie grota służyła pierwotnie jako cysterna na wodę i została wykuta na osiem wieków przed Chrystusem. Jej rozmiary są imponujące: 24 m długości, 4 m szerokości i 4 m głębokości. Za czasów Chrystusa i później mogła służyć jako mykwa przeznaczona do rytualnych oczyszczeń.

Dlaczego Gibson nie waha się postawić tak śmiałej hipotezy, że chodzi o grootę poprzednika Chrystusa? Na ścianach jaskini odkryto symbole chrześcijańskie oraz malowidło ściennie, na którym, według archeologa, jest przedstawiony poprzednik Chrystusa. Malowidło jest dość późne w stosunku do lat życia Jana Chrzciciela, dość wcześnie natomiast, jeśli chodzi o sztukę chrześcijańską: pochodzi z III lub IV wieku. Dla Jamesa Tabora, profesora Uniwersytetu Północnej Karoliny, odkrycie malowideł wspiera hipotezę Gibsona: „Skoro znalazły się tutaj, to znaczy, że dla ówczesnych chrześcijan była to jaskinia ostatniego z proroków. Pamięć o Janie musiała być żywa przez pokolenia i przyciągała wyznawców Chrystusa, któ-

rzy począwszy od IV wieku zaczęli pielgrzymować do miejsc opisywanych w Biblii”. Uczony dodaje jednak, że wielka szkoda, iż nie znaleziono na ścianach żadnych inskrypcji; te stanowiłyby najlepszy argument za lub przeciw hipotezie.

NAMASZCZENIE PRZY CHRZCIE?

W dół grotę prowadzi 28 schodów. U ich nasady znajduje się nisza przypominająca kształtem ludzką stopę. W tym miejscu – sądzi odkrywca – stawał kandydat do chrztu, by przyjąć namaszczenie olejem. Gibson twierdzi, że w grocie dokonywano tak zwanego rytu namaszczenia, który miał przygotowywać do przyjęcia chrztu z rąk Jana. Wyjaśnia go następująco: „Uczeń, po wyjściu z rytualnej kąpeli, stawał prawą stopę w zagłębieniu, gdzie była ona polewana olejkiem. Uświęcało to jego kroki na nowej drodze życia”. Jego tezę ma potwierdzać znaleziony obok wejścia do grotę kamień z wydrążonym rowkiem, służącym ponoć do odprowadzenia ściekającego olejku. W grocie znaleziono także dziesiątki tysięcy fragmentów ceramiki datowanej na I stulecie po Chrystusie. To – zdaniem Gibsona – kolejny argument, że mamy do czynienia z grotą wykorzystywaną za czasów Jana Chrzciciela.

Nie ma jednak dowodów na istnienie praktyki namaszczenia przy chrzcie Janowym. Ewangelie nic o niej nie wspominają. Namazczenie na kartach Biblii nie wiąże się z chrztem. Czytelnik Starego Testamentu napotka na jego stronach przynajmniej dwie zasadnicze funkcje namaszczenia: pierwsza wskazuje na praktykę medyczną, druga oznacza czynność prawno-rytualną, mającą znaczenie symboliczne i wywołującą istotne skutki w życiu społeczności Izraelitów. W tym drugim przypadku namaszczenie bywa często rozumiane jako konsekracja osoby, czyli jej upoważnienie do wykonywania określonych zadań przewidzianych przez Prawo. Stary Testament zna namaszczenie królewskie, kapłańskie i prorockie. Namazczenie na króla stanowiło w starożytnym Izraelu część rytuału intronizacji. Podobne zwyczaje panowały wśród innych narodów Bliskiego Wschodu. Starożytna literatura przedchrześcijańska nie zawiera jednak wzmianek o namaszczeniu przy udzielaniu chrztu.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Badacze z dużą ostrożnością odnoszą się dziś do rewelacji Gibsona. Claudio Bottini z franciszkańskiej szkoły archeologicznej w Jerozolimie zauważa: „Przed wszystkim musimy poczekać na dokładny opis wykopalisk. Byłoby rzeczą wspaniałą natrafienie na ślady kultu związane z Janem Chrzcicielem poprzedzające VI wiek. Dotychczasowe wypowiedzi Gibsona, oparte tylko na wielu przypuszczeniach, zmuszają do wielkiej ostrożności”.

Tezę Gibsona znacznie osłabia fakt odkrycia miejsca, które zidentyfikowano jako „Betanię po



SHIMON GIBSON (Z LEWEJ) POKAZUJE SWE ODKRYCIE – DOMNIEMANĄ GROTEJANA CHRZCICIELA

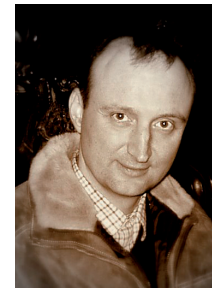
drugiej stronie Jordanu” (w obecnej Jordanii). Lokalizacja dokładnie zgadza się z przedstawioną przez ewangelistów, a szczątki bazyliki datowane już na III w. potwierdzają, że było to miejsce kultu poprzednika Pańskiego. O autentyczności „Betanii po drugiej stronie Jordanu” świadczą starożytne zapiski, których metryka sięga IV w. (Pielgrzym z Bordeaux, Teodozjusz, Pielgrzym z Piacenzy, Antoni Męczennik, Arcluf), i to właśnie miejsce z dużo większym prawdopodobieństwem jest lokum działalności Jana. Nic więc dziwnego, że Seweryn Lubecki, franciszkanin z Betlejem, z pewną rezerwą odnosi się do przedwczesnych wniosków Gibsona: „Do tej pory nikt nie ustalił daty malowidła na ścianie grotę. Trudno też w jakiś sposób skojarzyć ryt namaszczenia olejem z Janem Chrzcicielem. Archeologia, jak każda inna dziedzina poważnej wiedzy, nie lubi pośpiechu. Miejmy nadzieję, że zebrany przez Gibsona materiał zostanie zbadany przez szersze grono naukowców. Tylko wtedy od sensacji przejdziemy do poważniejszych i bardziej ugruntowanych teorii”.

Natomiast Frederic J. Murphy, profesor studiów nad religiami w College of the Holy Cross w Worcester, w Stanach Zjednoczonych, podaje wyważoną opinię o odkryciach Gibsona: „Kombinacja zawartości grotę, późniejszych legend związanych z tym obszarem i nieco naciągana interpretacja danych Nowego Testamentu jest fascynująca, ale niekoniecznie przekonująca. W dalszym ciągu nie posiadamy niezaprzeczalnych faktów, które pozwolą powiązać grotę z osobą Jana Chrzciciela”. I z taką opinią wypada się zgodzić przy obecnym stanie badań. □

Źródło zdjęć:

ARCHIWUM WYDAWNICTWA
WROCŁAWSKIEJ KSIĘGARNI
ARCHIDIECEZJALNEJ

O autorze:



KS. PROF. PWT DR HAB.
MARIUSZ ROSIK

studia odbywał na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, w Pontificio Istituto Biblico w Rzymie, na Hebrew University i w École Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie. Autor ponad dwudziestu książek naukowych i popularnonaukowych oraz ponad stu artykułów. Prowadzi pracę dydaktyczną na Uniwersytecie Wrocławskim i PWT we Wrocławiu. Jako ósmy z kolei Polak został członkiem prestiżowego międzynarodowego stowarzyszenia Studiorum Novi Testamenti Societas z siedzibą w Cambridge. Redaktor serii książek „Archeolog czyta Biblię”.